

Anulowane wybory burmistrza Stambułu

Mateusz Chudziak

6 maja turecka Najwyższa Rada Wyborcza (YSK) podjęła decyzję o unieważnieniu przeprowadzonych 31 marca wyborów burmistrza Stambułu, w których zwyciężył kandydat opozycyjnej Republikańskiej Partii Ludowej (CHP) Ekrem İmamoğlu. Wybory powtórzone zostaną 23 czerwca. W uzasadnieniu YSK podała, że w komisjach wyborczych nie było wystarczającej liczby funkcjonariuszy mających status urzędników państwowych. Takie uzasadnienie zakwestionowała opozycja i niektórzy prawnicy. Pomimo napięcia nie doszło do protestów ulicznych, zaś CHP zrezygnowała z początkowego zamiaru zbojkotowania kolejnych wyborów i rozpoczęła kampanię wyborczą. Unieważnienie wyborów zostało skrytykowane przez Unię Europejską, która uznała, że decyzja podważa zaufanie społeczeństwa do demokratycznych mechanizmów i wezwała do przedstawienia szczegółowego wyjaśnienia decyzji.

Komentarz

- Decyzja o unieważnieniu wyborów w Stambule nastąpiła po tym, jak rządząca Partia Sprawiedliwości i Rozwoju (AKP) straciła władzę w największych ośrodkach Turcji (kandydat CHP zwyciężył również w Ankarze). Dla opozycji wyborczy sukces oznaczał, że pomimo autorytarnych tendencji rządzącej partii i prezydenta Recepta Tayyipa Erdoğan, możliwe jest zagospodarowanie społecznego niezadowolenia i zdobycie władzy w demokratycznych wyborach. AKP nie jest jednak gotowa do oddania władzy w największym mieście Turcji. Stambuł zamieszkuje 18% populacji kraju, stanowi on główny ośrodek gospodarczy (wraz z tym centrum układów polityczno-biznesowych kontrolowanych przez AKP). Ponadto władza opozycji w mieście liczącym 15 milionów mieszkańców, których znaczna część zachowuje silne związki z regionami swego pochodzenia, mogłaby w przyszłości zagrozić pozycji AKP w skali całego kraju.
- Proces, jaki prowadził od zwycięstwa İmamoğlu do decyzji o powtórzeniu wyborów, pokazuje stałe napięcie pomiędzy instytucjami, które formalnie powinny działać niezależnie, a AKP dominującą nad całym aparatem państwowym. Rządząca partia wobec minimalnego zwycięstwa opozycyjnego kandydata (niespełna 14 tys. głosów) rozpoczęła trwającą ponad miesiąc kampanię podważania wyniku wyborów. YSK odrzucała skargi dotyczące liczby głosów oddawanych przez osoby nieuprawnione, rzekomo przewyższającej różnicę pomiędzy kandydatami, braku czynnego prawa wyborczego osób zwolnionych z pracy w administracji państwowej na mocy prezydenckich dekretoów itp. Sam Erdoğan twierdził zaś, że nieprawidłowości były

wynikiem „zorganizowanych działań” opozycji. Wobec tego YSK, która listy członków komisji wyborczych zatwierdziła i podała do publicznej wiadomości na miesiąc przed wyborami, uległa potężnej presji politycznej obozu władzy.

- Najbliższe tygodnie upłyną w Turcji pod znakiem bardzo ostrej walki politycznej. CHP mobilizuje swoją bazę wyborczą, przedstawiając się jako siła demokratyczna przeciwko autorytarnej AKP. W ten sposób będzie dążyła do zyskania poparcia wyborców oburzonych sposobem, w jaki AKP doprowadziła do powtórzenia wyborów, a także niezadowolonych z pogarszającej się sytuacji gospodarczej. Strona rządowa natomiast dysponuje przewagą w postaci dominacji nad aparatem państwowym, dzięki czemu będzie mogła stosować dalsze naciski na aparat urzędniczy, w tym komisje działające w zmienionym składzie. Na jej rzecz przemawia także dominacja medialna, w której tradycyjnym wątkiem jest podsycanie wśród obywateli obawy o dalszą destabilizację państwa.